



KAMIL ROTER

Uniwersytet Śląski

<https://orcid.org/0009-0004-3840-7751>

MIEDZY TRADYCJĄ A NOWOCZESNOŚCIĄ. EWOLUCJA POGLĄDÓW POLITYCZNYCH HUGONA KOŁŁATAJA NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH JEGO PUBLICYSTYKI CZASÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO¹

BETWEEN TRADITION AND MODERNITY. EVOLUTION OF HUGO KOŁŁATAJ'S POLITICAL VIEWS ON SELECTED EXAMPLES FROM HIS JOURNALISTIC TEXTS PUBLISHED DURING THE DUCHY OF WARSAW PERIOD

ABSTRACT: The present paper aims to investigate the evolution of political views in perhaps the most talented Polish political author of the Enlightenment. The research covers the period from the Four-Year Sejm to the Duchy of Warsaw era. The author utilized two most important of Kołłątaj's memorials written in the 19th century: *Nil desperandum* [Do Not Despair] and *Postrzeżenia nad Ustawą Konstytucyjną Księstwa Warszawskiego* [Remarks Concerning the Constitutional Act of the Duchy of Warsaw]. When analysing the aforementioned evolution, politics of the time and goals of the Jacobins were taken into account. Kołłątaj undoubtedly supported the achievements of the French Revolution, in particular the social ones. He wished that a larger part of the society should have access to state offices, not only the top noblemen. His progressive views notwithstanding, he was of the opinion that in the case of Poland, the best political system would be monarchy limited through constitution. A postulate that the Polish throne should fall to the House of Wettin also stemmed from the Four-Year Sejm times.

KEYWORDS: Kołłątaj, Duchy of Warsaw, politics, Jacobins, political system

¹ Niniejszy artykuł powstał na podstawie referatu wygłoszonego w trakcie Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w 2023 r.

Gdy w listopadzie 1794 r. Hugo Kołłątaj opuszczał Warszawę, nie mógł się spodziewać, że przestanie odgrywać pierwszoplanową rolę w polskiej polityce, jaką wówczas pełnił obok Tadeusza Kościuszki oraz Ignacego Potockiego². Wkrótce jednak, z rozkazu cesarza Franciszka II, złapano go i osadzono w areszcie, a następnie w austriackich więzieniach, w których przebywał aż do 1802 r., toteż lata 1794–1812 były okresem zdecydowanie mniej doniosłym w życiu Kołłątaja niż dzieje do insurekcji kościuszkowskiej. Przez długi czas był odcięty od narodu polskiego i nigdy nie odzyskał już wpływów oraz popularności z czasów Sejmu Wielkiego i powstania³.

Porównując najważniejsze prace Kołłątaja z okresu Księstwa Warszawskiego, warto najpierw przyrzeć się jego politycznym zapatrywaniom z lat 1792–1794, które będą w niniejszym artykule punktem odniesienia.

Przed przedśledzeniem poglądów Kołłątaja zastanówmy się, co w pierwszej dekadzie XIX w. oznaczały „nowoczesne” poglądy i sama „nowoczesność”⁴. Nieodłącznym ich elementem była z pewnością akceptacja i implementacja Kodeksu Napoleona z 1804 r., który został określony przez Kołłątaja „uniwersalną księgą ludów oświeconych”⁵. W owym kodeksie zagwarantowane zostały m.in. wolność osobista, równość wobec prawa, ochrona własności prywatnej⁶. Również konstytucja z 22 VII 1807 r. nadana Księstwu wpisywała się w nurt nowoczesności,

² Bogusław Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967/1968, s. 340–341; Adam Mieczysław Skałkowski, *Kołłątaj i jakobini polscy*, [w:] *idem, O cześć imienia polskiego*, Oświęcim 2015, s. 124. Kołłątaj w owym czasie był członkiem Rady Najwyższej Narodowej (dalej RNN), przewodniczącym Wydziału Skarbu; był typem działacza, aktywnym i zaangażowanym, i w ten sposób wywierał wpływ na całą RNN.

³ Waclaw Tokarz, *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794–1812)*, t. 1, Kraków 1905, s. 1, 143–144; Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, s. 341–342; Skałkowski, *Kołłątaj i jakobini*, s. 129–130. Tokarz wskazuje, iż Kołłątaj był tak odsunięty od głównych wydarzeń lat 1794–1812, że brakuje o nim wzmianek w ówczesnej literaturze pamiątkarskiej, a także korespondencji.

⁴ Kwestię „nowoczesności” w Księstwie Warszawskim poruszył ostatnio Jarosław Czubyaty, który wskazał na takie elementy, jak implementacja prawa francuskiego (zwłaszcza Kodeksu Napoleona oraz francuskiego kodeksu handlowego) czy zdolność rządzących do kontrolowania i kształtowania postaw politycznych (poprzez cenzurę i propagandę). Jednakże największym przejawem nowoczesności było zniesienie poddaństwa chłopów oraz stanowego podziału społeczeństwa, a także wprowadzenie zasady równości. Warto tu jeszcze wspomnieć o jednej rzeczy – umożliwienie głosowania ludziom spełniającym cenzus majątkowy oraz ludziom zasłużonym dla kraju. Zob. Jarosław Czubyaty, *Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?*, „Kwartalnik Historyczny”, 125 (2018), s. 379–382.

⁵ Jarosław Czubyaty, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 170.

⁶ Jacek Przygodzki, „*Duch prowincjonalizmu upadł na zawsze w tej konstytucji*”. Uwagi o nowoczesności w konstytucji Księstwa Warszawskiego, [w:] *Księstwo Warszawskie – skok w nowoczesność*, red. Artur Górak, Warszawa 2023, s. 20–22, 30.

albowiem wzmacniała znacznie aparat państwowy, co było już postulowane przez reformatorów z okresu Sejmu Czteroletniego. Kolejnym elementem z pewnością jest profesjonalizacja urzędników państwowych, którzy za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie, a żeby zdobyć taki urząd, należało zdać stosowny egzamin⁷. Można zatem stwierdzić, że wzorce płynące z napoleońskiej Francji, zwłaszcza z konstytucji konsularnej z 13 XII 1799 r., były niejako wyznacznikiem „nowoczesnych” poglądów, albowiem utrzymano tam zdobycze rewolucji francuskiej, przy czym udało się zapewnić stabilność władzy, a także uniknąć chaosu politycznego. W tym miejscu należy zauważyć, że właśnie podobne idee były reprezentowane przez autorów, którzy swoje listy publikowali na łamach „Gazety Warszawskiej” w 1807 r., a następnie zostały one wydane jako *Korespondencya w materyach obraz kraiu i narodu polskiego roziaśniających*⁸. Jednakże spora część elity politycznej wołała wrócić do Konstytucji 3 maja i była niechętna francuskim rozwiązaniom prawnoustrojowym⁹. Niewątpliwie ta „nowoczesność” w Księstwie Warszawskim była efektem narzucenia prawnych rozwiązań przez Francuzów¹⁰.

Kołłątaj już w *Listach Anonima* (trzy tomy wydane w latach 1788–1789) jawił się jako zwolennik umiarkowanej władzy królewskiej, przy czym chciał, ażeby tron w Polsce był dziedziczny. Książd był zdecydowanie niechętny rodom magnackim oraz opowiadał się za silną rozbudową administracji¹¹.

Ewolucję poglądów Kołłątaja można zauważyć w latach 1792–1794. Pojawia się u niego fascynacja rewolucyjną Francją, w której upatrywał ratunek dla Polski. Konstytucja 3 maja była dla Kołłątaja punktem wyjścia do dalszych reform kraju i narodu. Można przyjąć, że brał udział w tworzeniu lub nawet był autorem uniwersału połanieckiego, który przyznawał chłopom ograniczoną wolność¹².

⁷ Tomasz Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020, s. 76–78, 84–85.

⁸ Tomasz Chrzanowski, *Polskie elity intelektualne wobec przemian politycznych i społecznych lat 1795–1830*, Olsztyn 2009, s. 132–133.

⁹ *Ibidem*, s. 131–132, 134–135.

¹⁰ Alicja Kulecka, *Problemy podmiotowości społeczeństwa w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Księstwo Warszawskie – skok w nowoczesność*, red. Artur Górac, Warszawa 2023, s. 40.

¹¹ Michał Janik, *Hugo Kołłątaj. Monografia z czterema podobiznami*, Lwów 1913, s. 171, 177–179; Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, s. 338–339. O stosunku Kołłątaja do szlachectwa zob. np. Jerzy Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968, s. 183–192.

¹² Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 1, s. 70, 72; Bogusław Leśnodorski, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960, s. 332–333, 339–340. O uniwersale połanieckim zob. Jerzy Kowecki, *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957.

W 1794 r. w Warszawie ukazywało się wydawane przez Piotra Dufoura czasopismo „Przyjaciel Ludu”, do którego pisali anonimowi autorzy. Zdaniem Bogusława Leśnodorskiego jednym z nich był Kołłątaj¹³. Przypisuje się mu autorstwo tekstów na temat dwóch kwestii, jego zdaniem niezbędnych w kraju – powszechnej wolności osobistej oraz silnego i sprawnego rządu. Teksty zawierają tezę, że nadanie wszystkim obywatelom wolności osobistej pobudzi ludność nie tylko do walki o wolność Polski, ale także do rozbudowy kraju poprzez rozwój przemysłu, rolnictwa czy handlu. Wybrzmiewa w nich niechęć do rodów magnackich oraz uskarżanie się nad „zniewolonymi” miastami. Autor przedstawił czytelnikowi Tadeusza Kościuszkę jako męża opatrnościowego Polaków, a także wskazał innych Polaków godnych zaufania, m.in. Józefa Wybickiego, Ignacego Potockiego czy też właśnie Hugona Kołłątaja¹⁴. Anonim opowiadał się za prawem do odrębności ustrojowej narodów, a także wskazywał, że przywódcy państw europejskich powinni zrobić wszystko, aby na kontynencie zapanował pokój¹⁵.

Pochylenie się księdza nad problemami chłopów było widoczne jeszcze przed insurekcją kościuszkowską, gdy pisał w korespondencji prywatnej: „Pisałem ja za ludem, rad bym go być widzieć szczęśliwym i wolnym. Miałaby w nim ojczyzna obronę, ale ja chciałem, aby stan szlachecki prawa należyte pod pewną miarą udzielił, aby go stopniami do szczęścia prowadzić...”¹⁶. Kołłątaj przedstawia tutaj nowoczesne poglądy dotyczące sprawy chłopskiej, chociaż jeszcze przebija się przez to pewne umiarkowanie, a to wobec chęci stopniowego podejścia do stosownych reform. Niemniej w krótkim czasie widać zwrot Kołłątaja ku stanowiskom bardziej radykalnym – był on autorem projektu ustawy Rady Najwyższej Narodowej o nadaniu chłopom ziemi „na wieczne dziedzictwo”. Precyzyjnie rzecz

¹³ Leśnodorski, *Polscy jakobini*, s. 342.

¹⁴ Co do wymienionych osób, należy zauważyć, iż na emigracji saksońskiej Kołłątaj i Ignacy Potocki współpracowali ze sobą, czego przykładem może być współautorstwo *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791 roku*. Z kolei Wybicki w okresie Sejmu Czteroletniego stał się wielkim zwolennikiem księdza. Warto też mieć na uwadze, że Wybicki cieszył się ogólnym szacunkiem. Por. Władysław Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1983, s. 117–121; Zdzisław Janeczek, *Ignacy Potocki. Marszałek Wielki Litewski (1750–1809)*, Katowice 1992, s. 194–212.

¹⁵ Leśnodorski, *Polscy jakobini*, s. 345–346. Leśnodorski przypisuje dwa teksty „Przyjacielu Ludu” Kołłątajowi głównie z uwagi na zbieżność poglądów autora z poglądami zaprezentowanymi przez podkanclerzego w *Listach Anonima, Ostatniej przestrodze dla Polski*. Leśnodorski zauważa, iż symbolika używana przez autora jest podobna do tej, której używał Kołłątaj.

¹⁶ Cyt. za: Leśnodorski, *Polscy jakobini*, s. 353.

ujmując, podkanclerzy koronny pragnął nadać ziemię weteranom insurekcji, a także potomkom zmarłych żołnierzy¹⁷.

Podsumowując ten etap w życiu Kołłątaja, należy zauważyć, że – być może z uwagi na chęć doprowadzenia do pewnych reform – bronił dziedziczości tronu¹⁸, opowiadał się za silnym rządem, a także występował przeciw rodom magnackim¹⁹. Widać tu częściowe podobieństwo z poglądami panującymi we Francji, przynajmniej w pierwszym okresie tamtejszej rewolucji²⁰. Kołłątaj prezentował poglądy niewątpliwie nowoczesne, a czasem, przykładowo wobec chłopów, nawet radykalne. Rysą na wizerunku Kołłątaja pozostają wydarzenia z 9 V i 28 VI 1794 r.²¹ Pojawiają się zarzuty przynajmniej moralnej odpowiedzialności za te wydarzenia oraz określenia Kołłątaja jako „polskiego Robespierre’a”²². Te fakty oraz jakobinizm będą się ciągnęły za Kołłątajem do jego śmierci w 1812 r.

¹⁷ *Ibidem*, s. 364. Por. Anna Grzeškowiak-Krwawicz, „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”. *Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kołłątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Dwór – Plebania – Rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. Magdalena Ślusarska, Warszawa 1998, s. 126–132.

¹⁸ Według Michała Janika Kołłątaj był republikaninem w czasach Sejmu Wielkiego, zob. Janik, *Hugo Kołłątaj*, s. 171, 248.

¹⁹ O poglądach Kołłątaja w czasie Sejmu Czteroletniego zob. np. Jerzy Ziomek, *Hugo Kołłątaj w czasie Sejmu Czteroletniego*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 41 (1950), s. 687–716; Maria Pasztor, *Hugo Kołłątaj na Sejmie Wielkim w latach 1791–1792*, Warszawa 1991; Zofia Zielińska, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991; Anna Grzeškowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 77–80, 121–134, 229–232, 285–288; Władysław Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012, s. 275–287; Rafał Lis, „W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej.” *Główne nurty myśli Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015, s. 189–257.

²⁰ Mam tu na myśli przede wszystkim dorobek reformatorski Zgromadzenia Narodowego z lat 1789–1791. Więcej o owych reformach zob. np. Marcel Morabito, Daniel Bourmaud, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, przeł. Adam Jamróz, Białystok 1996, s. 76–104; Jan Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 1999, s. 326–329, 334–336; Marian Klementowski, *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 2012, s. 388–398.

²¹ Andrzej Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985, s. 142–149, 158–171; Łukasz Kądziera, *Śledztwa i sądownictwo w sprawach o zdradę kraju w Insurekcji 1794 roku*, [w:] *idem*, *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011, s. 215–217, 221–222.

²² Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 1, s. 97–104; Leśnodorski, *Polscy jakobini*, s. 355–357. Tokarz wskazuje tutaj szczególnie na konflikty na gruncie osobistym, np. z biskupem Wojciechem Skarszewskim, a także na to, iż najbliżsi współpracownicy Kołłątaja byli niezwykle zaangażowani w wieszanie „Targowicy”, gdyż „[Józef – KR] Kalasanty Szaniawski i [Samuel – K.R.] Linde, którzy w d. 27 czerwca na własnych barkach znosili belki na szubienice”. Leśnodorski, który sympatyzował z Kołłątajem, wyraźnie bagatelizował jego wpływ na wydarzenia w maju i czerwcu 1794 r., a przynajmniej wierzył w obronę księdza. O roli Kołłątaja w wydarzeniach z 28 VI 1794 r. zob. też Łukasz Kądziera, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, Warszawa 2004, s. 80–87.

W czasie, w którym były podkanclerzy koronny był osadzony w więzieniu i przebywał na Wołyniu, we Francji do władzy doszedł Napoleon Bonaparte, który zmieniał polityczną mapę Europy. W wyniku wojny z IV koalicją antyfrancuską armia francuska wkroczyła na ziemie polskie, a wskutek pokoju tylżyckiego powstało Księstwo Warszawskie. W grudniu 1806 r., z wypowiedzi Józefa Zajączka, Napoleon polecił Kołłątajowi przyjazd do Warszawy, lecz z powodu choroby Kołłątaj nie mógł się stawić. W styczniu 1807 r., na wyraźne polecenie Rosjan, miał udać się do Moskwy, gdzie został uwięziony²³. Niepojawienie się w Warszawie oraz zarzuty jakobinizmu zraziły na zawsze Napoleona do Kołłątaja.

Po odzyskaniu wolności w 1808 r. Kołłątaj rozeznawał się w aktualnej sytuacji w Księstwie. W korespondencji z Andrzejem Horodyskim konstatował ze smutkiem: „Przejechałem wzdłuż ten mały kraj [Księstwo Warszawskie – K.R.], zaczęłem o stolicę, bawiłem na Śląsku 5 niedziel, wszędzie widziałem w Polakach upadającą nadzieję, osłabiony duch publiczny, narzekania na stan przytomny rzeczy naszych [...]. Jedni narzekali na rząd, przyrównywując jego wady do korzyści przeszłego, drudzy lękali się, aby kraj ten nie był zachowanym na przyszłe targi, dogodne obcym od naszego dobra widokom, inni niedowierzali dobroczynnym zamiarom wskrzesiciela naszego”²⁴. Nastroje Polaków i zauważenie, że rząd zaniedbuje kwestie kształtowania opinii publicznej, sprawiły, że Kołłątaj postanowił napisać broszurę, można powiedzieć „ku pokrzepieniu serc”, aby pokazać korzyści, jakie rodzi protekcja Napoleona. W napisaniu takiej pracy Kołłątaj widział dla siebie szansę na powrót do wielkiej polityki i to bez uciekania się do intryg. Były podkanclerzy koronny nie tylko pragnął wywrzeć wpływ na rodaków, ale również chciał, aby jego dzieło dotarło do Paryża, a zwłaszcza, by wpadło w ręce Napoleona, co zresztą miał mu obiecać jeden z marszałków Napoleona Louis Nicolas Davout²⁵.

W dzień rozpoczęcia pierwszego sejmiku Księstwa Warszawskiego, 9 III 1809 r., ukazała się anonimowa broszura²⁶ pt. *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, która od pokoju tylżyckiego, zaczęto zwać Xięstwem*

²³ Tokarz, *Ostatnie lata*, t.1, s. 275–283; Janik, *Hugo Kolltąj*, s. 503; Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, s. 342. Kołłątaj chorował na podagrę.

²⁴ Cyt. za: Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 2.

²⁵ *Ibidem*; Czuby, *Księstwo Warszawskie*, s. 176.

²⁶ Andrzej Horodyski i Józef Kalasanty Szaniawski zaproponowali Kołłątajowi wydanie jego dzieła. Żądali jednak, aby nie publikował go anonimowo z uwagi na to, iż praca napisana przez Kołłątaja z miejsca może się stać szeroko dyskutowana w społeczeństwie, pomimo niepopularności autora. Rzeczeni jakobini wymagali także, aby Kołłątaj zrehabilitował ich środowisko (*vide* przypis w *Nil desperandum* odnoszący się do kwestii jakobinizmu w latach 1788–1794) oraz mniej chwalił

Warszawskim. Nil desperandum. Dziełko można podzielić na dwie części. Pierwsza dotyczy opisu polityki europejskiej od czasu rozbiorów Polski aż do 1806 r. Druga natomiast traktuje o planach Napoleona wobec Księstwa Warszawskiego. Pominie my część historyczną, a skupimy się na poglądach dotyczących sytuacji Księstwa Warszawskiego po pokoju tyłżyckim. Czytając broszurę, można zauważyć, co było dosyć typowe dla tekstów politycznych w Księstwie, rewerencję autora względem Napoleona, która ocierała się o uwielbienie, objawiającą się na przykład porównaniem go do Herkulesa²⁷. Kołłątaj musiał być świadomy, iż Napoleon był podówczas jedyną realną szansą na odbudowę Polski, a ponadto w zależnych od siebie krajach Napoleon wprowadzał w życie zdobycze rewolucji francuskiej, zatem łatwiej było zdobyć się księdzu na dowody uznania dla cesarza Francuzów²⁸.

Przejdźmy do urzędzeń Księstwa wedle konstytucji z 22 VII 1807 r. i opinii Kołłątaja na jej temat. Po pierwsze autor wskazuje, iż powrót do Konstytucji 3 maja nie jest możliwy. W swoim czasie była to dobra konstytucja, ale zawierała jeszcze „przesady”, których ruszenie byłoby nierozsądne ze względu na część magnaterii niechętniej zmianom. Natomiast Napoleon wszystkie „przesady” zlikwidował i nadał Księstwu „doskonałą” konstytucję. Podkanclerzy koronny zachwalał, że w kraju wprowadzono Kodeks Napoleona, który przybliżał Polaków do rozwiązań uznawanych w Europie Zachodniej²⁹. Ksiądz wskazywał, iż osadzenie na tronie Wettyna to ukłon w stronę Polaków oraz Konstytucji 3 maja³⁰. Uznanie Kołłątaja dla ustawodawstwa względem chłopów musiało być szczere, a to dzięki nadaniu im wolności osobistej, co mogło również skłonić Polaków w innych państwach do polepszenia bytu włościan we własnych własnościach³¹. Podkanclerzy koronny był

Napoleona. Kołłątaj jednak nalegał, by broszura była anonimowa, a miejsce wydania zmienione. Zob. Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 7–8.

²⁷ [Hugo Kołłątaj], *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, która od pokoju tyłżyckiego, zaczęto zwać Xięstwem Warszawskim. Nil desperandum*, Lipsk [i.e. Warszawa] 1808, s. 16, 20, 64, 115–117; Kołłątaj wskazuje, iż Napoleon przywrócił pokój, nadał odpowiednią rangę religii oraz wolności, natomiast „prawa przyrodnie” zapisał w konstytucji. Niemniej był to koniunkturalizm Kołłątaja, gdyż w memoriale do Fryderyka Augusta z 1809 r. wskazywał, iż Napoleon jest skłonny do zaborczości oraz imperializmu, zob. Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 18.

²⁸ Grzegorz Figiel, „*Nil desperandum*”. *Uwagi Hugona Kołłątaja na temat powstania i perspektyw Księstwa Warszawskiego*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin. Sectio F. Historia*”, 62 (2007), s. 19. Niemniej niektóre jego pochlebstwa Napoleona, np. o korzyściach donacji napoleońskich, jak sam przyznawał, nie były niczym więcej niż sofistyką, zob. Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 11.

²⁹ [Kołłątaj], *Nil desperandum*, s. 200–201, 205–206.

³⁰ *Ibidem*, s. 68, 122–123. Kołłątaj uważał, że kraj musi mieć dynastię, aby nie popaść w anarchię.

³¹ *Ibidem*, s. 183–184.

wiernym orędownikiem wolności, albowiem twierdził, że wolny człowiek może odpowiadać za swoje czyny, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Kolejny raz czytelnikowi zostaje ukazana negatywna rola magnatów, którzy zniewolili chłopów³². Kołłątaj wyraża też radość, iż nad życiem politycznym w Księstwie czuwa marszałek francuski Louis Nicolas Davout, który sprawuje opiekę nad rządem i łagodzi jego ewentualne błędy oraz zaniechania³³.

Kołłątaj starał się wypowiadać o rządzie dosyć ogólnie, przy czym pisał zwłaszcza o jego zaletach. Zaleceniem Kołłątaja był taki sposób sprawowania władzy, by nie tworzyła się opozycja. Twierdził, że tylko zgoda rządu i społeczeństwa zapewni pomyślność krajowi. Ministrami powinni być ludzie zdolni i odpowiedzialni, a urzędy powinny sprawować ludzie, którzy nie będą nastawieni na wzbogacenie się na urzędach publicznych. Wskutek anarchii Polacy byli krytyczni wobec rządu, ale zdaniem Kołłątaja wizja pełnej odbudowy kraju powinna sprawić, że wytrzymają oni spore obciążanie fiskalne, zjednoczą się wokół tronu i będą posłuszni królowi³⁴. Kołłątaj w sposób metaforyczny kończy swe wywody o działaniach rządu: „Pierwsze rządu dzisiejszego roboty są podobne do zasiewu, dla którego pracowity rolnik uymuie własney gębie potrzebnych owoców, aby ie w ziemi zagrzebał, pewny niemylny ufnosci, że go za tę ofiarę czas następny stokrotnie nadgrodzi. Może dzisiejsze pokolenie rzuca ze łzami na ziemię oyczystą te ofiary, na które się prawie nad możność wysiła; ale za to przyszłe potomki z radością błogosławieństwem zbierać będą ich plony”³⁵. Na przykładzie tego cytatu warto zauważyć, iż mimo braku krytyki obecnego ustroju, Kołłątaj nie popadał w przesadę czy śmieszność. Był sprawnym publicystą – potrafił zręcznie dobierać argumenty i miał bardzo dobry warsztat. Jednakże zapatrywania Kołłątaja na urządzenia polityczne oraz społeczne prawodawstwo nie wynikały tylko z chęci przypodobania się Napoleonowi, ale są przykładem szczerych, oświeceniowych przekonań Kołłątaja, np. o racji stanu czy też wolności człowieka.

Kołłątaj zręcznie też argumentował o charakterze przejściowym Księstwa Warszawskiego. Traktat tylżycki zawiódł oczekiwania Polaków³⁶, ale zdaniem Kołłątaja: „Okażmy wprzód na tey małej części ziemi, że jesteśmy godni bydź

³² *Ibidem*, s. 201–202.

³³ *Ibidem*, s. 169, 184–186.

³⁴ *Ibidem*, s. 195–196, 213–222.

³⁵ *Ibidem*, s. 221–222.

³⁶ Marceli Handelsman, *Nastroje społeczeństwa w 1807 r.*, [w:] *idem, Pomiędzy Prusami a Rosją. Studja historyczne*, ser. 3, Warszawa 1922, s. 27–29; Czuby, *Księstwo Warszawskie*, s. 151–154.

wielkim narodem, staraymy się na to zasłużyć: dopiero będzie nam wolno dociekać celów Wielkiego tego Człowieka i sądzić o jego całym dziele”³⁷. Nawoływanie do wykazania się narodu wpasowało się idealnie w dalsze rozważania Kołłątaja o próbie zbudowania przez Napoleona Imperium Zachodniego. Wskutek niezrozumiałej dlań polityki Prus, Napoleon postawił na Księstwo Warszawskie, które, odbudowane już jako Polska, będzie przedmurzem owego Imperium. Polska będzie sięgała od Odry aż po wschodnie granice przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, a także od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne. Tym samym książd cały czas utrzymywał czytelników w poczuciu o jedynie efemerycznym układzie na mapie Europy. Sytuacja Francji jako czołowego kraju w Europie podobna była do układu słonecznego, gdzie Francja była słońcem, a reszta krajów europejskich planetami. Ostatecznym zamiarem cesarza Francuzów, zdaniem autora, miało być doprowadzenie do względnej jedności prawnej Europy kontynentalnej, a także zapewnienie pokoju³⁸. Jeśli chodzi o Polaków, to autor przestrzegał ich przed zawieraniem się mocarstwom ościennym, które są niechętne Księstwu Warszawskiemu, a także przed „duchem fakkji”³⁹.

Niemniej warto zauważyć, iż prócz próby zachęcenia narodu do opowiedzenia się po stronie Napoleona, Kołłątaj próbował również zmasać z siebie znamię jakobinizmu. Kołłątaj twierdził, iż opinie o jakobinizmie w Polsce były kolportowane głównie przez kraje ościenne z uwagi na chęć mieszania się w sprawy Polski. Jednak prawdziwa próba wybielenia się miała miejsce poza tekstem głównym, a mianowicie w przypisie 41. Autor pisał, iż opinie o jakobinizmie w Polsce to najzwyczajsze kalumnie. Jako dowód braku jakobinizmu wskazywał, iż sekcje paryskie nie uchwałyły listu gratulacyjnego do Polski z uwagi na zbyt mało „republikański” charakter Konstytucji 3 maja. Kołłątaj dalej pisał, iż królowi czyniono wszelkie honory, a tumulty w Warszawie w 1794 r. były spowodowane konfliktem między komendantem a prezydentem miasta. Na koniec dodawał, iż plotki o jakobinizmie są rozsiewane przez osoby niechętne Polsce⁴⁰.

Podsumowując już wywody Kołłątaja w *Nil desperandum*, należy jednoznacznie stwierdzić, że broszura była znakomicie napisana i wpisywała się

³⁷ [Kołłątaj], *Nil desperandum*, s. 74.

³⁸ *Ibidem*, s. 139–146, 158.

³⁹ *Ibidem*, s. 211–214.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 174–177. Warto jednak mieć na uwadze, że fragmenty negujące jakobinizm zostały zamieszczone na żądanie wydawców – Andrzeja Horodyskiego oraz Józefa Kalasantego Szaniawskiego, zob. Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 9–10.

w nastrój społeczeństwa (i nie zmienia tej opinii próba obrony własnej osoby). Kołłątaj wszystkie swoje talenty pisarskie poświęcił publicystyce o charakterze pozytywnym i schował wszystkie urazy. Nawet jeśli część z poglądów zaprezentowanych to czysta sofistyka, to użyta w dobrym celu. Kołłątaj pewne rozwiązania w Księstwie popierał oraz szczerze ich bronił. Z pewnością jednym z nich był Kodeks Napoleona, przyjęty prosto z Francji. Również artykuły dotyczące sytuacji chłopów musiały zyskać jego sympatię, ponieważ były dużo bardziej radykalne niż to, co proponowała Konstytucja 3 maja. To nie powinno dziwić, recepcja prawa francuskiego budziła niechęć wśród części szlachty, a nawet elit władzy⁴¹. Ponadto Kołłątaj opowiadał się za profesjonalizacją urzędników. Wspomniane wyżej zapatrywania Kołłątaja należy zaliczyć w poczet „nowoczesnych” poglądów.

Jego czołobitna postawa wobec Napoleona na pewno nie była bezcelowa. Wszak w ten sposób dawał wyraz akceptacji ówczesnej sytuacji politycznej na ziemiach polskich. Warto też docenić próby nawoływania do przebaczenia oraz jedności narodowej⁴². W szczerść tych nawoływań można jednak wątpić, albowiem Kołłątaj ostro wypowiadał się o swoich przeciwnikach. W poufnym raporcie gen. Aleksandra Roźnieckiego dla marszałka Davouta z 1809 r. Kołłątaj wspominał o Czartoryskich, których określił jako lojalnych wobec Austrii, a także zarzucał, iż oddali synów Petersburgowi⁴³. Zatem Kołłątaj w *Nil desperandum* ukazał się społeczeństwu oraz Napoleonowi jako stateczny polityk, który akceptuje obecne realia i nie jest skory do radykalnych rozwiązań w polityce. Jest to też z pewnością prezentacja poglądów polskich jakobinów, którzy mieli nadzieję objąć ważne stanowiska w państwie. Po początkowych nadziejach jakobinów oraz ich kontaktach z generacją francuską okazało się, że Napoleon ostatecznie postawił na inne ugrupowanie i jakobini byli jedynie opozycją⁴⁴. Niemniej wydaje się, że właśnie *Nil desperandum* było próbą wkupienia się w łaski Napoleona, zwłaszcza że ksiądz miał duże ambicje polityczne, a ówczesni byli mu niechętni. Starania te okazały się jednak bezowocne, albowiem Kołłątaj nie uzyskał żadnego stanowiska w Księstwie Warszawskim⁴⁵.

⁴¹ Czuby, *Księstwo Warszawskie*, s. 453.

⁴² [Kołłątaj], *Nil desperandum*, s. 215–216; Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 28; Janik, *Hugo Kołłątaj*, s. 524–526.

⁴³ Jarosław Czuby, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 310–311.

⁴⁴ *Idem*, *Księstwo Warszawskie*, s. 179.

⁴⁵ Barbara Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1991, s. 130.

Tymczasem sytuacja w Księstwie Warszawskim zmieniła się w 1809 r. wskutek wojny z Austrią. Wojska Księstwa wprawdzie opuściły Warszawę, ale zaczęły zajmować Galicję⁴⁶. Wkrótce powstała na tych ziemiach tymczasowa administracja – Rząd Wojskowy Tymczasowy Centralny ze Stanisławem Kostką Zamoyskim w składzie. Intendentem generalnym został gen. Rajmund Rembieleński, z kolei współpracownik Kołłątaja, Andrzej Horodyski, został referentem cywilnoprawnym u boku księcia Józefa Poniatowskiego. Horodyski zjednał sobie Zamoyskiego i wspólnie zawiązali sojusz wymierzony przeciw gen. Rembieleńskiemu⁴⁷. Wskutek uzyskiwania coraz większych wpływów przez Horodyskiego, zaprosił on do Galicji Kołłątaja, ażeby ten mógł się pogodzić z księciem Józefem. Jednak Poniatowski nie chciał nawet widzieć się z Kołłątajem. Decyzja ta była powodowana dwoma motywami. Po pierwsze książę doskonale wiedział, iż Kołłątaj jest niemiłe widziany zarówno we Francji, jak i w jej sojuszniczej Rosji. Po drugie, u Poniatowskiego wzięły górę względy osobiste, albowiem Kołłątaj w 1794 r. nie spotkał się z nim⁴⁸. To odrzucenie przez Poniatowskiego spowodowało, iż Hugo Kołłątaj zbliżył się do Stanisława Kostki Zamoyskiego. Zamoyski pomagał Kołłątajowi w rehabilitacji, natomiast ten doradzał politycznie ordynatowi. Kołłątaj szybko zemścił się za doznany afront. Wraz z Józefem Zajączkiem wygotował memoriał skierowany przeciw działalności Poniatowskiego w Galicji. Autorzy memoriału zwracali uwagę na nieudolne dowództwo księcia w wojnie 1809 r. Wskazywali, że wojska odniosły sukces pomimo dowodzenia księcia, a nie dzięki niemu. Zarzucali Poniatowskiemu powołanie intendenta generalnego, krytykowali rujnującą politykę gospodarczą na Galicji. Wskazywali także, że Poniatowski był przychylny Rosjanom⁴⁹.

Jakobini zaczęli wspierać Zamoyskiego, licząc na uzyskanie znacznych wpływów w Księstwie⁵⁰. Rząd Centralny w listopadzie wydał uchwałę, według której

⁴⁶ Dominika Rychel-Mantur, *Polityk dwóch epok. Działalność polityczna Tadeusza Matuzewicza (1765–1819)*, Katowice 2021, s. 75–78.

⁴⁷ Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 50; Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, s. 164–165; Czuby, *Księstwo Warszawskie*, s. 222–223.

⁴⁸ Kazimierz Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny obojga Galicji*, Warszawa 1967, s. 260–261. Tokarz wskazuje, iż przyjęcie Kołłątaja stanowiłoby pokaz wielkich ambicji księcia Józefa. Stanisław Breza oraz Stanisław Kostka Potocki w korespondencji spodziewali się, iż po zbliżeniu Poniatowskiego do Horodyskiego wkrótce nastąpi to samo z Kołłątajem, zob. Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 59–61.

⁴⁹ Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 61, 64–67.

⁵⁰ Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, s. 170–171; Kazimierz Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010, s. 489.

do Drezna miała się udać delegacja hołdownicza celem wyjednania u króla utrzymanie obecnego stanu w Galicji, aż komisja złożona w połowie z Galicjan, w połowie z obywateli Księstwa nie ustali zmian w konstytucji Księstwa Warszawskiego. Wówczas to dla Zamoyskiego Kołłątaj napisał memoriał *Postrzeżenia nad Ustawą Konstytucyjną Księstwa Warszawskiego*⁵¹.

Ten rękopis ma tę przewagę nad *Nil desperandum*, iż autor nie musiał się tutaj kryć pod płaszczykiem dzieła „ku pokrzepieniu serc”, lecz mógł przedstawić swoją prawdziwą ocenę konstytucji oktrojowanej przez Napoleona. Ponadto Kołłątaj mógł wreszcie krytycznym okiem spojrzeć na najważniejsze instytucje państwowe i proponować właściwe, jego zdaniem, reformy.

Początkowo autor skupił się na tym, że Galicjanie byli zachwyceni, mogąc być pod panowaniem króla, którego wcześniej obrano na dziedzica tronu polskiego w 1791 r. Autor uznaje króla za zupełnego i jedyne go wykonawcę rządu. Kołłątaj kolejny raz jawi się jako orędownik monarchii dziedzicznej, jednakże chce, aby następca tronu został wychowany przez Polaka, wedle polskich obyczajów oraz w poszanowaniu konstytucji⁵². Wyraźnie tutaj Kołłątaj rozróżnia władanie Saksonią oraz Polską. Właśnie ze względu na naród autor uważa kwestię odpowiedniego wychowania następcy za bardzo ważną i postuluje, aby „ustawę o regencji” dopisać do konstytucji. Kołłątaj dalej akceptował silną pozycję władcy, co poniekąd pokrywało się z jego dawniejszym poglądami o wzmocnieniu władzy w Rzeczypospolitej.

Podkanclerzy koronny argumentował, że Galicja to kraj oswobodzony, a nie podbity, który poniósł znaczne ciężary wojenne, konskrypcje austriackie, a także obciążenia finansowe. Kołłątaj akcentował zwłaszcza eksploatację, od czasów rozbiorów, Galicji przez Austrię. Mieszkańcy Galicji mieli też łożyć znaczne sumy na utrzymanie wojska Księstwa Warszawskiego, a także wydawać środki finansowe na tworzenie nowego wojska. Kołłątaj postulował, aby jak najszybciej dokonano sprawiedliwego podziału ciężarów finansowych oraz wycofano z obiegu „papierową monetę wiedeńską”. Ponadto przemysł, rolnictwo oraz handel uległy degradacji. Rozważania Hugona Kołłątaja sugerowały, że Galicjanie mogą proponować zmiany w konstytucji, zwłaszcza że traktują ją jako „swój kontrakt społeczny”, nie

⁵¹ T o k a r z, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 80–83; K r z o s, *Z księciem Józefem*, s. 264–265.

⁵² Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAUiPAN), rkps 212, k. 38, 48. Kołłątaj rozróżnia wydawane dekryty: dekryty konstytucyjne (na podstawie art. 86 konstytucji) i dekryty organiczne. Pierwsze powinny być wydawane tylko w krótkim okresie po wprowadzeniu konstytucji, drugie mogły być wydawane przez monarchę wedle uznania, zob. *ibidem*, k. 75.

zapominając przy tym o kompetencjach króla w jej dopełnianiu i rozszerzaniu. Książdz odwoływał się tutaj do faktu, że w dobie Sejmu Czteroletniego Polacy poprzysięgli wierność i zapewnili tron Fryderykowi Augustowi oraz jego potomkom. Należy mieć na uwadze, że podkanclerzy koronny starał się jak najlepiej uzasadnić prawo mieszkańców Galicji do stanowienia o konstytucji Księstwa Warszawskiego. Odwołania do Fryderyka Augusta oraz Konstytucji 3 maja miały być podporą w wywodach o „wyzwoleniu” Galicji, a nie jej „zdobyciu”. To z kolei było najmocniejszym argumentem za decydowaniem o konstytucji⁵³.

Kołłątaj poruszał kwestię Rady Ministrów⁵⁴, pisząc, że nie powinna sprawować władzy, a jedynie doradzać królowi. Widział zagrożenie w tym, że podejmowanie decyzji większością głosów zwalniało z odpowiedzialności ministrów. Książdz obawiał się, iż większość może się zmówić przeciw mniejszości, która ma dobre zamiary. Zdaniem autora przekazana ministrom władza bez wyraźnej woli króla może grozić anarchią lub autokracją. Podkanclerzy koronny chciał także, aby ministrowie byli sobie równi, a jedynym wyróżnieniem była data nominacji. Proponował, aby było pięciu ministrów: minister interesów wewnętrznych, minister interesów zagranicznych (który byłby jednocześnie sekretarzem stanu), minister dochodów i wydatków, minister siły zbrojnej oraz minister religii, oświecenia, pomocy i ratunku. Ministrowie nie powinni głosować większością głosów ani zasiadać w Radzie Stanu – tej mogliby jedynie przedstawiać projekty ustaw. Kołłątaj wskazywał, by ministrowie pracowali albo razem, albo z królem⁵⁵. W tej propozycji wyraźnie widać, że książdz wolał powierzyć władzę jednostce aniżeli jakiemuś gremium. Biorąc pod uwagę postulat, że w czasie nieobecności król powinien mianować wicekróla, a tymże wicekrólem powinien być któryś z braci

⁵³ BPAUiPAN, rkps 212, k. 38–41.

⁵⁴ Zgodnie z dekretem z 24 XII 1807 r., gdy wicekról nie został ustanowiony, a król był nieobecny w Księstwie Warszawskim, Rada Ministrów mogła odbywać posiedzenia, jednak w praktyce pozbawiona była możliwości podejmowania wiążących decyzji. Zmienił to dekret z 20 VI 1810 r. – podczas nieobecności monarchy minister danego resortu uzyskał możliwość podejmowania decyzji w sprawach pilnych i ważkich. Ponadto dekret stanowił, że bezpośrednio do prezesa Rady Ministrów przesyłano dekrety królewskie. Prezes Rady Ministrów zyskał także prawo odbierania wyjaśnień od ministrów, między którymi doszło do sporów kompetencyjnych. Dopiero jednak dekret z 26 V 1812 r. przyznawał Radzie Ministrów pełnię władzy króla pod nieobecność monarchy. Jedynym ograniczeniem tej władzy był brak możliwości wprowadzania zmian w sądownictwie oraz w sprawach personalnych urzędników. Więcej o pozycji i kompetencjach ministrów oraz Rady Ministrów zob. Władysław Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 111–113; Marian Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970, s. 80–92.

⁵⁵ BPAUiPAN, rkps 212, k. 48–50.

królewskich, można zauważyć, że Kołłątaj pragnął, aby krajem zarządzał właśnie ktoś z dynastii Wettynów⁵⁶.

Książę postulował rozdzielenie Rady Ministrów od Rady Stanu. Ministrowie winni zajmować się wykonywaniem zadań w swoich departamentach poruczonych im przez monarchę. Z kolei Rada Stanu powinna doradzać królowi w tym, w czym król ich rady potrzebował, czyli przykładowo w prawodawstwie. Radcowie stanu winni mieć tylko głos deliberujący, nie powinni mieć możliwości głosowania. Liczba mianowanych radców stanu powinna być uzależniona od ministeriów, a także potrzeb, które król uzna za stosowne. Przy czym Kołłątaj wskazuje, że ich liczba nie powinna zbyt obciążać skarbu państwa. Król też w razie potrzeby może utworzyć tajną radę, która składałaby się z samych ministrów. Autor zauważa, że w Radzie Stanu referendarze nie są tak naprawdę potrzebni, albowiem ich obowiązki wykonywać mają radcowie stanu⁵⁷.

Kołłątaj zalecał, aby utworzono ministerstwo religii, oświecenia, pomocy i ratunku. Wskazywał, że sprawy religii, oświecenia, pomocy i ratunku powinny być wydzielone z kompetencji ministra interesów wewnętrznych z uwagi na to, że tenże minister ma już zbyt duże pole działania i kontrolowania. To spowodowało, że – zdaniem Kołłątaja – nie zajmowano się religią, oświatą oraz pomocą w sposób należyty. Postulowane ministerstwo miałoby temu zaradzić, albowiem skupiłoby się tylko na tych kwestiach. Dlatego minister religii, oświecenia, pomocy i ratunku powinien się zająć pilnymi kwestiami, np. funduszem duchowieństwa, edukacyjnym i szpitalnym. Kołłątaj proponował pracę nad nim w taki sposób, by mógł on funkcjonować bez zaciągania nowych podatków. Kolejnym zadaniem ministra powinno być zajęcie się organizacją kościelną (co zostanie omówione w dalszej części niniejszego artykułu). Minister miał też m.in. zagwarantować opiekę nad innymi wyznaniem. Co się tyczy oświecenia publicznego, to minister powinien utworzyć szkoły czytania, pisania i rachunku, przy parafiach szkoły, w których będą nauczane bardziej skomplikowane rachunki, moralność chrześcijańska, czy też nauki o rolnictwie, ogrodnictwie oraz lasach. Z kolei w miastach powinny być utworzone szkoły, w który uczono by o geografii, jarmarkach, targu czy też handlu, rękodziełach oraz nauczano języka obcego. Nauka języka polskiego powinna

⁵⁶ *Ibidem*, k. 48–49, 63–64.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 48, 64–65, 67–68. Kołłątaj zaproponował 21 radców stanu. W ministerium religii, oświecenia, pomocy i ratunku, ministerstwie skarbu oraz ministerstwie wojny po trzech. W ministerstwie interesów wewnętrznych dziewięciu. I kolejnych trzech radców w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

by obligatoryjna we wszystkich szkołach. W miastach powiatowych powinny być szkoły z nauczaniem np. gramatyki, języków polskiego, łacińskiego i obcego (np. niemieckiego lub francuskiego), matematyki, historii naturalnej czy też logiki. W miastach departamentowych należy powołać licea albo szkoły wyższe. Ostatecznie Kołłątaj proponował podzielić kraj wedle jego wielkości oraz liczby ludności i utworzyć dwie szkoły główne, przy których powinny działać seminaria duchowne, szkoły dla nauczycieli, a także dla chirurgów. Powinna się też znajdować szkoła leczenia zwierząt, szkoła rolnictwa i ogrodnictwa, a w Krakowie szkoła górnicza. Minister powinien założyć biblioteki publiczne w każdym departamencie, a także zająć się ustawodawstwem regulującym pobieranie nauki oraz ustawodawstwem dla nauczycieli. Oprócz tego minister powinien zachęcać do pisania, tłumaczenia książek na język polski oraz propagować wszelką działalność oświatową. Miał również opracować program edukacji i wychowania „młodzieży płci żeńskiej”⁵⁸. Oddzielną kwestią była oczywiście sprawa pomocy. Ministrowi powinny podlegać wszystkie kwestie dotyczące chorych, samotnych, starców, porzuconych niemowląt oraz ubóstwa. W tym zakresie Kołłątaj zaproponował utworzenie szpitali, które zajęłyby się stosowną opieką. Także w gestii tego ministra miałby być dozór nad lekarzami, aptekami czy też szerzej „policją lekarską”, która sprawowałaby kontrolę. Jednocześnie do jego obowiązków należałoby kontrolowanie współpracy Kościoła ze wspomnianymi placówkami leczniczymi, co się łączyło ze sprawowaniem pieczy nad „systemem miłosierdzia” i stworzeniem „banku miłosierdzia” – tj. zapewnienie po prostu podstaw finansowych i ram organizacyjnych działalności tego typu pomocy⁵⁹. Taka szeroka argumentacja Kołłątaja nie jest tutaj przypadkowa, albowiem chciał on ukazać, jak ważne są to zagadnienia, które dotąd były, jego zdaniem, mocno zaniedbywane.

Kołłątaj uważał, iż Księstwo Warszawskie potrzebuje ministra interesów zagranicznych. Na tym stanowisku widział Polaka, który prowadziłby suwerenną politykę zagraniczną. Kraj powinien mieć swoich konsulów. Biuro ministra interesów zagranicznych miałoby wychować przyszłych dyplomatów. Jako przykład braku zrozumienia saskich dyplomatów dla polskich spraw Kołłątaj podał konwencję sasko-rosyjską o wydawaniu zbiegów. Autor zrećźnie argumentował, że utworzenie takiego ministerstwa da kres niepokojowi Polaków wynikającego

⁵⁸ *Ibidem*, k. 50–53.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 53–54.

z faktu, że polityka zagraniczna jest w rękach obcokrajowca⁶⁰. Tutaj można zauważyć troskę o rozwój dyplomacji polskiej. Biorąc pod uwagę realia epoki stanisławowskiej w zakresie dyplomacji, należy uznać postulat za słuszny. Zwłaszcza że chodzi o tworzenie podstaw polskiej dyplomacji z jednoczesnym kształceniem polskich dyplomatów. Ponadto Kołłątaj chciał uzmysłwić, jak potrzebni są polscy dyplomaci, którzy lepiej niż Sasi rozumieją interesy Polaków.

Podkanclerzy koronny zwracał uwagę także na inne ministerstwa. Minister przychodów i skarbu powinien zająć się dokładnym opracowaniem systemu podatkowego oraz monetarnego. Wszystko po to, aby utrzymywać sporą armię, która jest niezbędna dla egzystencji państwa. Jednakże zaznaczał, że armia nie powinna niszczyć zasobów kraju. Książd wyrażał oburzenie, że Prusy miały swój bank w Warszawie i obawiał się, że znów będą starały się ingerować w polski system monetarny. Wskazywał, że minister powinien założyć bank krajowy, a także uregulować kwestię ceł. Kołłątaj nie wprost wskazywał siebie jako kandydata na ministra skarbu – w czasie insurekcji kościuszkowskiej kierował wydziałem skarbu, stąd można się domyślić, iż chodziło mu o swoją osobę. Z kolei minister wojny powinien być dobrym żołnierzem, ale również i administratorem. W zakres jego obowiązków powinno wchodzić: dbanie o uzbrojenie, umundurowanie i przeprowadzanie ćwiczeń wojskowych oraz zapewnienie pieniędzy na jego funkcjonowanie, przy czym nie powinno to rujnować gospodarczo kraju. Minister ma dbać o kształcenie i wyćwiczenie oficerów oraz w pewnym zakresie sprawować nadzór nad wszelkimi fortyfikacjami, lazaretami, arsenałami, koszarami oraz manufakturami i fabrykami działającymi na potrzeby wojska. Ponadto ma odpowiadać za organizację gwardii i milicji narodowej oraz szkoły kadetów, artylerii i inżynierów. Zdaniem Kołłątaja, z uwagi na zbliżającą się wojnę, armia powinna być regularnie rozbudowywana, a instytucja pospolitego ruszenia przywrócona. Przywrócenie pospolitego ruszenia motywował tym, że po pierwsze w historii to była najodpowiedniejsza forma mobilizacji na wypadek wojny, a po drugie Księstwa nie stać na olbrzymią armię, która mogłaby dorównać siłom zbrojnym sąsiadów. Co ciekawe, postulował on przywrócenie podziału na legie w wojsku oraz to, że droga awansu powinna prowadzić od szefów legii bezpośrednio do króla

⁶⁰ *Ibidem*, k. 58–59. Na marginesie zaznaczyć należy, iż problem polskiej dyplomacji nasilał się w XVIII w. Polaków w dyplomacji wyręczali dyplomaci sascy. Stanisław August starał się temu kryzysowi zaradzić, tworząc niemal od podstaw przynajmniej zręby polskiej dyplomacji w trakcie swojego panowania.

z pominięciem ministra wojny. Było to wymierzone w księcia Józefa, któremu zarzucał fatalne nominacje. Ponadto porzucenie idei legionów traktował jako samowolę i porównywał to do władzy hetmana w czasach Rzeczypospolitej⁶¹. Takie postulaty dotyczące wojska są niewątpliwie odzwierciedleniem co najmniej chłodnych relacji Kołłątaja z Poniatowskim, przy czym zarzuty o „władzy hetmańskiej” można traktować jako jednoznaczny próbę zdyskredytowania księcia. Można jednak spostrzec u Kołłątaja także tendencje do uspołecznienia armii. Z kolei postulat o założeniu banku na ziemiach polskich nie był nowy. Propozycja założenia banku narodowego pojawiła się już m.in. w czasie Sejmu Czteroletniego. Wówczas to Andrzej Kapostas zaproponował założenie banku narodowego za środki uzyskane ze sprzedaży dóbr narodowych. Jednakże Sejm Czteroletni nie zajął się szerzej projektem warszawskiego bankiera⁶².

Podkanclerzy koronny uważał, iż minister policji jest zbędny, ponieważ w czasach Rzeczypospolitej mało było przestępstw. Policja powinna być pod nadzorem miast i urzędników departamentalnych. W Warszawie powinny zaś działać dyrekcja policji oraz biuro tajnej policji politycznej – obie instytucje podległe ministrowi spraw wewnętrznych⁶³. Ponadto minister ów powinien zajmować się m.in. kwestiami administracyjnymi, dobrami i lasami narodowymi, rolnictwem, żywnością, przemysłem, budową budynków, dróg, kanałów, mostów czy pocztą. Zatem obszar działalności ministra spraw wewnętrznych był bardzo duży, toteż Kołłątaj postulował, że gdyby w przyszłości zaszła potrzeba utworzenia kolejnego ministerstwa, to w pierwszej kolejności należy „użyć” ministrowi spraw wewnętrznych. Proponował oddanie dóbr narodowych w dzierżawę, których nabywcy musieliby płacić określoną kwotę. Zapewniałoby to stałe wpływy do skarbu państwa. Jednocześnie Kołłątaj wydzielił m.in. dobra królewskie (w których winny być propagowane wszelkie nowinki w rolnictwie i ogrodnictwie) czy też dobra, które powinny być przeznaczone na Kościół, oświatę i pomoc, a znajdować się pod zarządem ministra religii, oświaty, pomocy i ratunku⁶⁴. Kołłątaj w memoriale

⁶¹ *Ibidem*, k 59–61, 73–75. Kołłątaj mocno podkreślał rolę ministra finansów, gdyż uważał, że od niego i jego ministerstwa będą zależały dalsze losy Księstwa Warszawskiego, zatem bardzo ważna była obsada. Biorąc pod uwagę przeszłość Kołłątaja, można założyć, że miał na myśli właśnie siebie.

⁶² Eliza Kosieradzka, *Geneza banku centralnego na ziemiach polskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 63, z. 1 (2016), s. 44–45.

⁶³ BPAUiPAN, rkps 212, k. 63, 76.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 55–57.

prezentuje się jako obrońca własności prywatnej, propagator handlu i przemysłu oraz opowiada się za ograniczeniem fiskalizmu⁶⁵.

Dużo większą rolę przewidywał dla senatu. Przede wszystkim miało być zlikwidowane ministerstwo sprawiedliwości, a to ze względu na duży wpływ, jaki udało się uzyskać jego ministrowi. Ponadto Kołłątaj dowodził, że administracja sprawiedliwości znacznie się różni od władzy wykonawczej. Minister sprawiedliwości ma pod sobą dużą liczbę urzędników, więc powierzenie jednej osobie władzy nad wymiarem sprawiedliwości jest bardzo niebezpieczne, albowiem, zdaniem Kołłątaja, może ona oddziaływać też na sejmiki czy własność prywatną obywateli. Taka władza grozi powrotem pniaactwa i „ducha faksji”, co jest również bardzo niebezpieczne. Całe zwierzchnictwo nad sądownictwem powinno być wydzielone z władzy wykonawczej i oddane senatowi, który również pełniłby funkcję sądu kasacyjnego. Senat ma być strażnikiem konstytucji, powinien mieć prawo weta wobec uchwał izby poselskiej, prawo przedstawiania królowi skarg na ministrów i innych wyższych urzędników, a także rozpisania corocznych kon-skrypcji oraz stanowienia o zmianach konstytucji. Senat miałby prawo przedstawienia królowi kandydatów na sędziów. Z uwagi na przyłączenie Galicji senat musi zostać powiększony, przy czym zasadne jest zastanowienie się, czy wszyscy biskupi mają w nim zasiadać, czy też tylko dwóch arcybiskupów, a pozostali biskupi będą zależni od woli króla. W senacie mieli zasiadać: bracia i synowie królewscy, kanclerz wielki, hetman wielki, podskarbi wielki, marszałek wielki. Ponadto generałowie i ludzie z zasługami, np. w sądownictwie, polityce czy nauce. Prezydenta senatu wybierać miałby król, jednakże owa prezydencja nie wiązałaby się z żadną przewagą w senacie. Jeśli chodzi o tytułaturę, to Kołłątaj postulował uchylenie tytułów kasztelana oraz wojewody i zostawienie tylko senatora⁶⁶.

W związku z powiększeniem kraju liczba posłów także powinna być zwiększona. Kołłątaj proponował, by radcowie stanu i ministrowie nie zasiadali w izbie poselskiej z uwagi na konieczność wyraźnego oddzielenia władzy ustawodawczej od władzy wykonawczej. Kołłątaj wspominał, iż nie ma takiego kraju w Europie, w którym radcowie stanu i ministrowie mogliby głosować w izbie poselskiej. Następnie podał przykład, że jeśli minister coś pożytecznego dla kraju proponuje, to będzie miał większość w sejmie. W innym wypadku takiej większości nie uzyska i tym samym powinien podać się do dymisji. Kołłątaj bardzo zachwalał art. 46

⁶⁵ *Ibidem*, k. 57–57v, 59–59v.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 61v–62v, 63v, 65–66.

konstytucji, albowiem w dostateczny sposób stanowi o sposobie dyskusji na projektem ustawy, przy czym wskazał, że izba poselska to nie miejsce na krzyki oraz awantury, zatem powinien być zachowany odpowiedni porządek. Kołłątaj zalecał także, aby projekty ustaw były drukowane, co ułatwiłoby zapoznanie się z nimi przez posłów. Autor wspomniał również o „posiedzeniu sekretnym” izby poselskiej, w którym mogliby uczestniczyć tylko posłowie. Takie posiedzenie mogłoby być zwoływane w następujących przypadkach: naruszenie konstytucji, skarga na ministra, a także prośba do króla. To pokazuje, że „posiedzenie sekretne” powinno zostać zwołane tylko w nadzwyczajnych okolicznościach⁶⁷.

Paru sprawom Kołłątaj mniej miejsca poświęcił, co nie oznacza, że były dlań mniej ważne. W zakresie sejmików oraz zgromadzeń gminnych postulował, aby przemianować je na sejmiki powiatowe i sejmiki gminne. Ujednolicenie nazewnictwa spowodowałoby zatarcie różnic. Dodatkowo Kołłątaj wskazał, że w obu ciałach zasiada szlachta, co dodatkowo przemawia za likwidacją odrębności. Stosownie do tego powinno się ujednolicić nazwę uczestników obrad – wszyscy powinni być posłami. Ponadto w Księstwie nie-szlachcic może być właścicielem dóbr ziemskich, a szlachcic może nie być właścicielem owych dóbr. Zdaniem autora najlepszym wyjściem byłoby stworzenie jednego rodzaju sejmików dla wszelkich właścicieli. Nawiązując do poprzednich postulatów, Kołłątaj zalecał powiększenie oddziałów sejmikowych, a to z powodu powiększenia kraju. Doradzał poszerzenie grupy osób, które mają prawo głosowania na sejmikach gminnych, o nauczycieli i uczonych. Dodatkowo chciał, aby Akademia Krakowska, wzorem Oksfordu i Cambridge, miała swoich dwóch przedstawicieli w sejmie⁶⁸. W kwestii sejmików widać najbardziej dążenia egalitarne Kołłątaja, który życzył sobie, by prawo nie powodowało różnic, nawet w nazwie instytucji. Zasługuje na uwagę fakt, że swoją argumentację w zakresie ujednolicenia nazewnictwa podkanclerzy koronny wywodził od artykułu konstytucji, iż wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa.

Kołłątaj uważał, że należy także zreformować podział administracyjny. W tym celu należałoby za podstawę podziału wziąć parafię. Powiat miałby się składać z równej liczby parafii, a departament z równej liczby powiatów. Ponadto ksiądz proponował, aby wrócić do polskiej nomenklatury, tj. departamenty mogłyby się nazywać wydziałami, prefekt starostą czy też podprefekt podstarostą. Cały podział

⁶⁷ *Ibidem*, k. 66v–69v.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 69v–71.

administracyjny kraju miał odpowiadać głównie potrzebom rządu⁶⁹. Dalej Kołłątaj postulował, by utworzyć dwa sądy apelacyjne – jeden w Poznaniu, drugi w Krakowie. Jednakże ów sąd nie powinien być w Warszawie z uwagi na kumulację ważnych instytucji, a także koszty życia w stolicy. W zakresie sądownictwa można ogólnie zauważyć, że autor kładł nacisk na fakt, że tylko senat jest w stanie zapewnić niezależność sądownictwa i jego prawidłowe działanie⁷⁰. Kołłątaj postulował także zmianę w prowadzeniu dziennika ustaw, tak by nie było kolizji prawnej. Proponował, aby dekrety królewskie miały tytuły, które by objaśniały pokrótce treść dekretu, informowały, do kompetencji którego ministerstwa należą, a tomy dzienników ustaw miały na końcu wykaz, jakie dekrety zawierają. Żaden dekret nie powinien być wydany, jeśli jasno nie wskazuje, że uchyla wcześniejszy, który stoi z nim w sprzeczności. Nad całością prawodawstwa uchwalonego czuwać miał kanclerz wielki⁷¹.

Autor pochylił się też nad organizacją kościelną w Księstwie Warszawskim. Według niego po złączeniu Galicji z Księstwem Warszawskim trzeba będzie zmienić art. 3 konstytucji Księstwa Warszawskiego, który stanowił o podziale Księstwa na sześć diecezji. Kołłątaj wskazywał, że Galicja ma trzech biskupów łacińskich oraz jednego biskupa grekokatolickiego. W związku z tym, w zależności od przyszłego podziału terytorialnego, należy się zastanowić, czy liczba departamentów ma odpowiadać liczbie biskupów, czy też jeden biskup ma przypadać na parę departamentów. Ponadto autor rozważał, czy Księstwu będzie potrzebny jeden arcybiskup, czy też dwóch. Wskazywał przy tym, że jeden biskup mógłby być prymasem, który dokonuje sakry biskupów, a także drugiego arcybiskupa. Sam prymas miałby być zatwierdzany przez Stolicę Apostolską. Ksiądz proponował, aby biskupom zapewnić odpowiedni dochód, a to z tego powodu, że pełnią oni funkcje duchowe oraz są senatorami. Jednakże, jego zdaniem, należy zachować umiar i zastosować gradację wynagrodzeń, tak aby największe dochody miał prymas, potem biskup krakowski itd. Każdy biskup winien też mieć swoją kapitułę, przy czym ich liczba nie powinna być wygórowana. Kołłątaj proponował również, aby przynajmniej przy jednej szkole głównej, a najlepiej dwóch, istniały seminaria duchowe, które na odpowiednim poziomie kształciłyby przyszłych księży. Podkanclerzy koronny uważał, że w parafiach wiejskich pleban powinien mieć do pomocy jednego wikarego, natomiast w parafiach miejskich od dwóch do

⁶⁹ *Ibidem*, k. 71.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 71v–72.

⁷¹ *Ibidem*, k. 72.

czterech, w zależności od wielkości parafii. Autor proponował podział diecezji na oficjalaty i dekanaty. Zważywszy na to, że pleban ma być urzędnikiem cywilnym, podział na parafie należałoby uznać za podstawowy w całym kraju. Podział na dekanaty miały odpowiadać podziałowi na powiaty. Natomiast w każdym departamencie powinno być *officium*. Taki podział miałyby, wedle Kołłątaja, tę zaletę, że nie będzie zwierzchności biskupa z innego kraju nad ziemiami należącymi do Księstwa Warszawskiego. Na koniec podkanclerzy koronny postulował powołanie komisji, która miałaby się zająć m.in. organizacją Kościoła, a także zapewnieniu funduszów na odpowiednie wynagrodzenie duchowieństwa oraz na seminaria duchowne i szpitale. Gdyby jednak król nie chciał komisji, to Kołłątaj proponował, aby władca powołał specjalnego ministra, który zająłby się wspomnianymi wyżej problemami⁷². Autor tych postulatów w swoich przemyśleniach o Kościele w Księstwie, zwłaszcza zaś o prymasie, nawiązywał bezpośrednio do czasów przedrozbiorowych, kiedy to istniała taka godność. Szczególnie w ustępie o seminariach duchowych widać troskę o poziom nauczania, co wynika wprost z działalności Kołłątaja na polu oświaty, zarówno w czasach Rzeczypospolitej, jak i w czasach zaborów. W memoriale kwestia duchowieństwa zajmuje dosyć sporo miejsca, można zatem założyć, że ów problem był istotny dla autora. Kwestia finansowania działalności Kościoła w Księstwie była dlań ważnym problemem, albowiem uważał dziesięcinę za źródło nienawiści oraz zarzewie kłótni.

Kołłątaj we wnioskach końcowych pisał, iż należy wstrzymać się ze złączeniem Księstwa z Galicją do momentu, aż komisja złożona z Galicjan oraz obywateli Księstwa opracuje stosowny projekt zmian konstytucji. Dopóki tego nie będzie, dopóty Galicjanie nie będą ufali nowemu państwu, a rząd nie będzie miał kredytu zaufania. Kołłątaj we wnioskach ogromny nacisk położył na to, by ministrami byli ludzie godni zaufania, wyjątkowo utalentowani w zakresie właściwym danemu ministerstwu. Wszystko dlatego, że kraj właściwie trzeba było budować od nowa⁷³. Czytelnik może razić to, że w końcowej części swego memoriału Kołłątaj niemal dosłownie wskazywał na jego cel, a mianowicie – liczenie na nominacje na urzędy przez Zamoyskiego i jego współpracowników: „Tutaj nie idzie o oddalenie dzisiejszych

⁷² *Ibidem*, k. 41v–44, 46v–47, 50v–51.

⁷³ *Ibidem*, k. 77–78. Należy mieć na uwadze, że Zamoyskiemu, czy szerzej sferom konserwatywnym, z pewnością zależało na opóźnieniu w rozciągnięciu prawa Księstwa Warszawskiego na Galicję. Uważali oni bowiem ustrój Księstwa za zbyt postępowy, a zwłaszcza przeszkadzał im art. 4 konstytucji, który uwalniał chłopów od poddaństwa, por. Krzos, *Z księciem Józefem*, s. 254–255; Rychel-Mantur, *Polityk dwóch epok*, s. 92.

ministrów, jeżeli dobrze swe czynności spełniali, ale o to, aby Król Imć dał dowód, iż po upłynnionych kilku latach swego panowania starał się poznać zdatność i zasługi swych poddanych, że w doborze ludzi na tak ważne urzędy idzie za samem przekonaniem o zdatności talentach i poczciwości swych ministrów. Ktoby Królowi Imci mówił, że zdatniejszych osób między Polakami ani z talentów, ani z charakteru, ani z pracowitości znaleźć niepodobna, tenby go zwodził i swój naród szkalował. Ale trzeba pamiętać, że ludzie prawdziwie zdadni i z swych przymiotów cenieni, którzy już dali dowody swych niepospolitych talentów, nie będą intrygować, wzgardzą podstępami i nie zechcą się cisnąć. Jeżeli Król Imć takich ludzi zaniedba szukać, zostanie otoczony takimi iak jest odtąd”⁷⁴.

Wypada zauważyć, iż wydźwięk memoriału jest zupełnie inny od *Nil desperandum. Postrzeżenia nad Ustawą Konstytucyjną Księstwa Warszawskiego* absolutnie nie były adresowane do szerszego audytorium. Autor kierował swoje pomysły *stricte* do monarchy, ukazując zalety, ale przede wszystkim wady i niedociągnięcia obecnego ustroju. Kołłątaj nadal był zwolennikiem monarchii, lecz ograniczonej przez konstytucję, co objawiało się w chęci wychowania dziedziców tronu w poszanowaniu do niej. Niewątpliwie było to nawiązanie do Konstytucji 3 maja, abstrahując już od tego, czy wynikało to z oportunistu autora. Chociaż wcześniej postulował, aby rząd był silny, to teraz chciał ministrów sprowadzić jedynie do wykonawców woli monarchy. Być może, pomimo próby autokreacji siebie i swoich współpracowników, nie wierzył w możliwość zmiany ludzi, którzy aktualnie byli u władzy.

Postulat utworzenia komisji, która miałaby opracować zmiany w konstytucji Księstwa Warszawskiego, a tym samym przedłużyłaby „interregnum galicyjskie”, był na rękę Stanisławowi Kostce Zamoyskiemu oraz konserwatywnym kręgom, które były bogate i bardzo wpływowe. Byli oni niechętni Kodeksowi Napoleona oraz ustrojowi politycznemu Księstwa Warszawskiego. Niepokój budził zwłaszcza art. 4 konstytucji Księstwa. Ten dosyć niespodziewany sojusz jakobinów z Księstwem z konserwatystami galicyjskimi był podyktowany względami taktycznymi – jakobini liczyli na wzmocnienie swojej pozycji, jednocześnie dostarczając konserwatystom galicyjskim rad i argumentów do krytyki urządzeń w Księstwie. Zamoyski wykorzystał głównie te fragmenty memoriału Kołłątaja, w których uzasadniał on konieczność powołania komisji⁷⁵.

⁷⁴ BPAUiPAN, rkps 212, k. 77–78.

⁷⁵ Krzos, *Z księciem Józefem*, s. 254–256, 258, 261–266; Rychel-Mantur, *Polityk dwóch epok*, s. 91–92.

Ciekawym pomysłem było nadanie zdecydowanie większych uprawnień senatowi, który miał być strażnikiem konstytucji oraz wolności. Trzeba zaznaczyć, iż próba zrobienia zeń drugiego, obok monarchy, filaru władzy ze zwierzchnią władzą nad sądownictwem była pomysłem oryginalnym, przy czym należy przypuszczać, że tak duża instytucja jak senat mogłaby sobie nie radzić ze sprawowaniem władzy nad sądownictwem. Wydaje się również, iż Kołłątaj w pełni akceptował rozwiązania społeczne oraz prawodawstwo cywilne. Autor w tym memoriale wskazywał głównie rzeczy, które należy zmienić, a zatem przemilczenie tematów omówionych w *Nil desperandum* wskazuje na ich pełną akceptację⁷⁶. Kołłątaj pochylił się również nad problemem braku samodzielnej, chociażby ograniczonej z wiadomych względów polityki zagranicznej, a więc braku ministra spraw zagranicznych. Podkanclerzy koronny widział problem szerzej, stąd postulat o kształceniu przyszłych dyplomatów. Jednakże był świadomy, iż w ówczesnej sytuacji międzynarodowej prowadzenie suwerennej polityki zagranicznej przez Księstwo Warszawskie było utrudnione. Nowoczesne było spojrzenie na kwestię oświaty. Kołłątaj proponował logiczny i spójny system oświaty dostosowany do realiów, a minister właściwy dla tego resortu miał zajmować się, mówiąc dzisiejszym językiem, propagowaniem edukacji i kultury. Z pewnością przydatne tu były wcześniejsze doświadczenia Kołłątaja. Podkanclerzy koronny ukazywał się czytelnikowi jako światły i nowoczesny reformator, który nie tylko potrafi zdobyć się na propozycję reformy szeroko pojętej władzy, ale także proponuje reformy w zakresie oświaty, organizacji kościelnej oraz medycyny. Zwraca uwagę też fakt, że bardzo cenił własność prywatną, propagował rozwój przemysłu i z rezerwą odnosił się do fiskalizmu. Kołłątaj nie tylko przedstawił propozycje *stricte* ustrojowe, ale ukazał się czytelnikowi jako reformator w sprawach ważnych dla całego społeczeństwa, bo takimi z pewnością były podówczas oświata, zdrowie i religia.

⁷⁶ Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 84–87. Tokarz zauważył tutaj, iż wtręt o ministrach umieszczony w zakończeniu *Postrzeżeń* definiuje cały memoriał jako nadzieję wobec przyszłych nominacji króla. Historyk bardzo surowo ocenia działalność Kołłątaja w tym okresie, albowiem „ten udział Kołłątaja w akcyi St. Zamojskiego podobny do rad Szaniawskiego i Horodyskiego jest niewątpliwie jedną z ciemnych kart historii ostatnich lat jego życia. Stanowczy przeciwnik tez Rulhière’a o znaczeniu »magnatów« w Polsce, patriarchy demokracji, wiążący się z akcją, która w gruncie rzeczy zwracała się przeciwko temu, co było w urządzeniach Księstwa najbardziej żywotnem – jest to zjawisko, które wytłómaczyć równie trudno, jak akces do Targowicy, jak postępowanie u schyłku powstania Kościuszkowskiego [pisownia oryginalna – K.R.]”. Z poglądami Tokarza w tym zakresie nie zgadzają się Janik oraz Grochulska (skądinąd pozytywnie nastawieni do Kołłątaja), por. Janik, *Hugo Kollątaj*, s. 526–527, 543; Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, s. 167–173.

W podsumowaniu niniejszego artykułu należy zauważyć, że jeśli chodzi o „nowoczesne” rozwiązania, Kołłątaj w pełni akceptował zdobycze rewolucji francuskiej, nawet jeśli mówimy tutaj o republikanizmie. Jako republikanina i człowieka oświecenia interesowała go kwestia włościańska, czemu dał już wyraz podczas insurekcji kościuszkowskiej. Postulował jedynie, aby słynny art. 4 konstytucji zmienić w ten sposób, że „wszyscy są pod iedną opieką władz i sądów krajowych”⁷⁷. Być może z uwagi na sytuację w Europie w latach 1799–1812, a być może w związku ze zmianą poglądów uważał, że w przypadku Polski najlepszym ustrojem będzie monarchia. Ukłonem w stronę tradycji, zwłaszcza Konstytucji 3 maja, była aprobata dynastii Wettynów, zwłaszcza że Kołłątaj życzył sobie, aby następcy tronu byli wychowani „po polsku” – traktował o tym art. 10 Konstytucji 3 maja. Poza tym chęć wzmocnienia władzy łączy poglądy Kołłątaja z czasów Sejmu Czteroletniego z czasami Księstwa. Elementem, który łączy również poglądy Kołłątaja z 1794 oraz 1809 r., jest niechęć do magnatów oraz wskazywanie na zagrożenie anarchią. Jednakże wydaje się, że w dobie Księstwa Warszawskiego nie było ryzyka wystąpienia owej anarchii. Kołłątaj na bazie doświadczeń francuskich popierał profesjonalizację urzędników, co wiązało się z egzaminowaniem ich, a także zapewnieniem im wynagrodzenia. Zarówno *Nil desperandum*, jak i *Postrzeżenia nad Ustawą Konstytucyjną Księstwa Warszawskiego* są najciekawszymi publikacjami Kołłątaja w tym czasie, jednak napisane zostały w różnym celu. Pierwszy memoriał można zdecydowanie potraktować jako próbę przekonania społeczeństwa do opcji napoleońskiej oraz chęć wkupienia się w łaski Napoleona, a co za tym idzie – zaistnienie na scenie politycznej. Z kolei drugi został napisany specjalnie dla Stanisława Kostki Zamoyskiego⁷⁸. Niemniej w okresie Księstwa można zauważyć u Kołłątaja dużą inspirację francuskimi zdobyczami rewolucji francuskiej i pogodzenia ich z napoleońską wizją państwa.

SUMMARY

The paper is an attempt to elucidate the evolution of Hugo Kołłątaj’s political views in the Duchy of Warsaw times. Kołłątaj was maybe one of the best writers of the epoch in Poland when political field is concerned. Attention was focused on the two best known and simultaneously most representative memorials: *Nil desperandum* [Do Not Despair] and *Postrzeżenia nad Ustawą Konstytucyjną Księstwa Warszawskiego* [Remarks Concerning

⁷⁷ BPAU i PAN, rkps 212, k. 47v.

⁷⁸ Tokarz, *Ostatnie lata*, t. 2, s. 6, 83–84.

the Constitutional Act of the Duchy of Warsaw]. In order to honestly analyse this evolution, the crucial views expressed by Kołłątaj during the Four-Year Sejm and the Kościuszko Uprising were presented. Internal and international political situation was taken into account, together with the political goals of the Jacobins, who during the whole period of the Duchy of Warsaw exerted a stronger or lesser influence on the current politics. The analysis allows for the conclusion that no changes can be noticed in Kołłątaj's social views – already at the end of the 18th century he expressed progressive opinions in this regard, and during the Duchy of Warsaw times he fully approved of the French legal models. However, there was a change occurred in his views concerning the political system – from republicanism he evolved into monarchism, albeit limited through constitution. A tribute to tradition was giving the throne to the House of Wettin and the desire to raise the heirs to the throne “in a Polish way”.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 212.
- [Kołłątaj Hugo], *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego, zaczęto zwać Xięstwem Warszawskim. Nil desperandum*, Lipsk [i.e. Warszawa]1808.
- Ajewski Kazimierz, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010.
- Baszkievicz Jan, *Historia Francji*, Wrocław 1999.
- Chrzanowski Tomasz, *Polskie elity intelektualne wobec przemian politycznych i społecznych lat 1795–1830*, Olsztyn 2009.
- Czubaty Jarosław, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011.
- Czubaty Jarosław, *Księstwo Warszawskie – pierwsze nowoczesne państwo polskie?*, „Kwartalnik Historyczny”, 125 (2018), s. 365–402.
- Czubaty Jarosław, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu w postawach politycznych Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.
- Grochulska Barbara, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1991.
- Grześkowiak-Krwawicz Anna, „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”. *Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kołłątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Dwór – Plebania – Rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. Magdalena Ślusarska, Warszawa 1998, s. 123-132
- Grześkowiak-Krwawicz Anna, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Handelsman Marcei, *Nastroje społeczeństwa w 1807 r.*, [w:] *idem, Pomiędzy Prusami a Rosją. Studja historyczne*, ser. 3, Warszawa 1922, s. 1–41.

- Figiel Grzegorz, „*Nil desperandum*” uwagi Hugona Kollątaja na temat powstania i perspektyw Księstwa Warszawskiego, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia*”, 62 (2007), s. 113–120.
- Janeczek Zdzisław, Ignacy Potocki. *Marszałek Wielki Litewski (1750–1809)*, Katowice 1992.
- Janik Michał, *Hugo Kollątaj. Monografia z czterema podobiznami*, Lwów 1913.
- Jedlicki Jerzy, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.
- Kallas Marian, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi praktyką*, Toruń 1970.
- Kądziela Łukasz, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, Warszawa 2004.
- Kądziela Łukasz, *Śledztwa i sądownictwo w sprawach o zdradę kraju w Insurekcji 1794 roku*, [w:] *idem, Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011, s. 209–225.
- Kizwalter Tomasz, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020.
- Klementowski Marian, *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 2012.
- Konopczyński Władysław, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012.
- Kosieradzka Eliza, *Geneza banku centralnego na ziemiach polskich*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G*” 63, z. 1 (2016), s. 41–60.
- Kowecki Jerzy, *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957.
- Krzos Kazimierz, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny Obojga Galicji*, Warszawa 1967.
- Kulecka Alicja, *Problemy podmiotowości społeczeństwa w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Księstwo Warszawskie – skok w nowoczesność*, red. Artur Górak, Warszawa 2023, s. 39–68.
- Leśnodorski Bogusław, *Kollątaj Hugo*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa – Kraków 1967/1968, s. 335–346.
- Leśnodorski Bogusław, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960.
- Lis Rafał, *„W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej”. Główne nurty myśli Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015.
- Morabito Marcel, Bourmaud Daniel, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, przeł. Adam Jamróż, Białystok 1996.
- Pasztor Maria, *Hugo Kollątaj na Sejmie Wielkim w latach 1791–1792*, Warszawa 1991.
- Przygodzki Jacek, *„Duch prowincjonalizmu upadł na zawsze w tej konstytucji”. Uwagi o nowoczesności Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Księstwo Warszawskie – skok w nowoczesność*, red. Artur Górak, Warszawa 2023, s. 17–35.
- Rychel-Mantur Dominika, *Polityk dwóch epok. Działalność polityczna Tadeusza Matuszewicza (1765–1819)*, Katowice 2021.
- Skałkowski Adam Mieczysław, *Kollątaj i jakobini polscy*, [w:] *idem, O cześć imienia polskiego*, Oświęcim 2015, s. 123–149.

- Sobociński Władysław, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.
- Tokarz Waław, *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794–1812)*, t. 1–2, Kraków 1905.
- Zahorski Andrzej, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985.
- Zajewski Władysław, *Józef Wybicki*, Warszawa 1983.
- Zielińska Zofia, *Kołłątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991.
- Ziomek Jerzy, *Hugo Kołłątaj w czasie Sejmu Czteroletniego*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 41 (1950), s. 687–716.

O AUTORZE

Kamil Roter – magister historii na Uniwersytecie Śląskim. Zainteresowania badawcze obejmują epokę stanisławowską oraz Księstwo Warszawskie. Adres e-mail: kamil.k.roter@gmail.com

